

Projekt p. wice-marszałka ¹⁾ faktycznie nie da się przeprowadzić, raczej należy prowadzić pertraktacje, by inicjatywa społeczna w okazywaniu pomocy Legionom nie była hamowana, by pomoc ta nie podlegała konfiskacie i dochodziła do właściwych rąk. Trzeba ułatwić żołnierzowi polskiemu wykorzystanie tej drobnej monety, jaką posiada. Należy też dostarczać żołnierzowi w naturze cukru i papierosów; poza tym mówca zgadza się z wnioskiem ks. oficjała Przeździeckiego ²⁾).

6. III. 1917

Przemówienie poniższe wygłoszone zostało na dziewiątym posiedzeniu w dn. 6. III. 1917 r. Porządek dzienny obejmował sprawę statutu «Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej», przedstawiony przez Piłsudskiego w dniu 5. III. w pierwszej części dziewiątego posiedzenia T. R. S. Statut ten, odczytany przez sekretarza T. R. S. Artura Sliwińskiego, brzmiał:

«Statut Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej:

1) Celem popierania armii narodowej tworzy się w każdym powiecie Komitety Popierania Wojskowości Polskiej.

2) Komitety Popierania Wojskowości Polskiej powstają bądź samorzutnie, wyłonione z obywateli danego powiatu, bądź to wskutek zaproszenia szeregu obywateli na założycieli przez Komisarzy Tymczasowej Rady Stanu lub przez Departament Wojny. W pierwszym wypadku Komitet będzie uważany za utworzony po zaakceptowaniu go przez Departament Wojny. W jednym powiecie może być uznany tylko jeden Komitet Popierania Wojskowości Polskiej.

¹⁾ Wicemarszałek Mikułowski-Pomorski w dyskusji proponował zwrócić się do władz okupacyjnych o udzielenie T. R. S. specjalnego kredytu na dodatkowy żółd dla Legionistów.

²⁾ Wniosek ks. Przeździeckiego brzmiał: «Rada Stanu uchwała wystąpić jak najenergiczniej do władz okupacyjnych w sprawie jak najszybszego uregulowania i doprowadzenia do normalnego stanu warunków życiowych Legionów Polskich».

Bezpośrednio po przemówieniu Piłsudskiego Wicemarszałek proponował odesłać wszystkie wnioski do Komisji Wojskowej. W związku z tym Piłsudski proponuje, «by obowiązek zajęcia się tą sprawą plenum włożyło na dwie specjalnie wybrane osoby», następnie zaś, uzupełniając uwagę Sliwińskiego, że «najlepiej powierzyć sprawę brygadierowi Piłsudskiemu» — proponuje, «by polecić ją również p. Górskiemu». W głosowaniu tym właśnie członkom Rady przekazano przytoczone wyżej wnioski Sliwińskiego i Przeździeckiego.

3) W zakres działalności Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej wchodzi:

a) Propaganda wśród szerokich mas, uświadamiająca potrzebę wojska polskiego, oraz agitacja za wstępowaniem w szeregi armii narodowej,

b) współdziałanie w akcji werbunkowej przez ułatwienie ochotnikom wstępowania do wojska, zapewnienie żołnierzom polskim pomocy prawnej i czuwania nad interesami ich i ich rodzin,

c) pomoc inwalidom i rodzinom żołnierzy przez tworzenie oddziałów prowincjonalnych instytucyj, mających te cele, i pracę członków Komitetu Popierania Wojskowości Polskiej rzeczonych oddziałów,

d) opieka i poparcie pracy wojskowo-wychowawczej wśród młodzieży.

4) Fundusze, potrzebne do prowadzenia prac Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej, w zasadzie powinny powstawać z ofiar dobrowolnych, zebranych przez same Komitety, ewentualnie Komitetom mogą być przyznane subwencje rządowe lub gminne.

5) Rachunkowość Komitetów podlega kontroli komisarza Tymczasowej Rady Stanu.

6) Każdy Komitet wybiera spośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę, sekretarza i skarbnika. Wybór przewodniczącego podlega zatwierdzeniu przez Departament Wojny w porozumieniu z Departamentem Spraw Wewnętrznych. Wyżej wymienione prezydium mianuje kierowników poszczególnych sekcji spośród członków Komitetu i razem z nimi stanowi Wydział Komitetu Popierania Wojskowości Polskiej, kierujący pracami Komitetu i odpowiedzialny za jego działalność przed Departamentem Wojny.

7) W razie potrzeby Departament Wojny może mianować za porozumieniem z Departamentem Spraw Wewnętrznych sekretarza i przewodniczącego okręgowego, których zadaniem będzie przestrzeganie jednolitości działania powiatowych Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej w określonym okręgu.

8) Przewodniczący Komitetów Powiatowych i przewodniczący okręgowi wchodzi z urzędu, jako zastępcy Komisarza Tymczasowej Rady Stanu, do wstępnych komisji przeglądowych, względnie do Okręgowych Komisji Poborowych.

9) W działalności swej Komitety Popierania Wojskowości Polskiej podlegają jako swojej najwyższej władzy Departamentowi Wojny Tymczasowej Rady Stanu i są obowiązane

ściśle stosować się do instrukcyj, od Departamentu otrzymanych. Niezależnie od tego Komitety Popierania Wojskowości Polskiej podlegają na ogólnej zasadzie Komisarzom Tymczasowej Rady Stanu.

10) Szczegółowy porządek swych prac Komitety Popierania Wojskowości Polskiej ustalą same, stosując się jednakowoż do ogólnej instrukcji, która zostanie wydana przez Departament Wojny.

11) Pomoc techniczną prowincjonalnym Komitetom Popierania Wojskowości Polskiej niesie specjalne Towarzystwo w Warszawie, którego celem jest zorganizowanie inicjatywy prywatnej w celu dostarczenia wydawnictw, odczytów itp. środków propagandy.

12) Towarzystwo jest instytucją pomocniczą, stojącą pod kontrolą Departamentu Wojny, i nie ma charakteru urzędowego.

13) Wszystkie Komitety Popierania Wojskowości Polskiej znoszą się z Towarzystwem, określonym w punkcie 11), za pośrednictwem Departamentu Wojny.

14) Do czasu ustanowienia ostatecznego Departamentu Wojny, czynności i prawa Departamentu w zakresie niniejszego, wypełnia Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu».

Po odczytaniu tego projektu, zabrał głos Józef Piłsudski.

Brygadier Piłsudski zaznacza, że przedstawiając swój wniosek, wychodził z następujących założeń:

1) że propaganda wojskowa ma być ześrodkowana w Departamencie Wojny, ustrój jednak w organizacji propagandy nie został jeszcze określony, trzeba go rozwinąć, musi on być w zgodzie z przyjętym projektem zasadniczym, to też obecny statut nie jest niczym nowym, tylko rozwinięciem uprzednio przyjętego projektu;

2) trzeba się liczyć z tym, że cała Polska, podejmując tak trudne zadanie, jak formowanie armii narodowej, może stanąć w kolizji nie tylko z władzami okupacyjnymi, lecz i z własnym społeczeństwem; rzecz tak wielka, jak tworzenie armii narodowej, nie może się odbywać bez żywego udziału całego społeczeństwa, lub przynajmniej dużej jego części, dlatego dużo powinno być miejsca dla prywatnej i społecznej inicjatywy. Z ideą prywatnej inicjatywy dzisiejsze pokolenie się żyło i wychowało, w niej przejawia się charakter polski, oparcie o inicjatywę prywatną jest rzeczą konieczną;

3) żyjemy w czasach, gdy prace Rady Stanu w dziedzinie wojskowości zostały prawie wstrzymane; próbuje coś zrobić

samo społeczeństwo, szuka ono dróg rozwiązania tych kwestii, w których Rada Stanu zrobić nic nie może.

Mówca stara się w miarę sił uregulować inicjatywę społeczną; zarzut, że projekt nie liczy się z instytucją Komisarzy Rady Stanu, nie jest słuszny; instytucja ta nie istnieje, opóźnia się, nawet na Wydziale Wykonawczym nie był dotąd omawiany konkretny projekt instytucji Komisarzy, nie można się więc było w statucie Pomocniczych Komitetów Wojskowych oprzeć na nich. Nie wiadomo, kiedy zaczną oni funkcjonować. Tymczasem samorzutna inicjatywa społeczna w sprawie wojskowej istnieje, istnieć będzie, trzeba ją regulować, to rola Rady Stanu i przeszkadzać inicjatywie społecznej w sprawie, w której Rada Stanu dziś nic nie robi i zrobić nie może, nie należy. Zarzucano też, że nie istnieje Centralne Towarzystwo, o którym jest mowa w statucie; ale ono istnieć będzie musiało. Warszawa jest stolicą kraju, gromadzi dużo sił, skrepować ich nie można. Centralne Towarzystwo będzie pewnego rodzaju zaspokojeniem aspiracji społecznych w dziedzinie wojskowości. Prowincja znów żąda autorytetu i dla niej istnienie Centralnego Towarzystwa jest konieczne. Referent przedstawił swój projekt, gdyż stara się i starać się będzie o połączenie rozbieżnych prac. Mówca jest przeciwny koncentrowaniu prac propagandy wojskowej w rękach Komisarzy Rady Stanu, gdyż Komisarze będą musieli być wszędzie i we wszystko wnikać, wobec czego obarczanie ich jakąś konkretną specjalną pracą, jak w danym wypadku propaganda wojskowa, nie byłoby celowym i wskazanym. Zadaniem ich byłaby raczej kontrola i ujednostajnienie pracy, ale Komisarze nie mogą i nie powinni być związani z jedną dziedziną życia, nie mogą stać się specjalistami w jednym kierunku, propaganda na rzecz wojska nie może należeć tylko do nich. Winni oni baczyć, by propaganda była robiona, kontrolować ją, przykładać do niej, jak do wszystkiego, swoją pieczęć. Prace Komisarzy i tak będą wielkie. — Co się tyczy odłożenia projektu na tydzień w celu obznajomienia się bliższego Członków Rady Stanu z nim, to mówca nie ma nic przeciwko temu, przeciwnie, chciałby, aby członkowie Rady Stanu z pełną powagą, namysłem i przygotowaniem zabrali się do tej sprawy.

Po przemówieniu Piłsudskiego wywiązała się dyskusja w sprawie wniosku odczytanego przez Śliwińskiego, w którym wnioskodawcy proponowali odłożenie sprawy wymienionego statutu na tydzień.

Piłsudski wyjaśnia, że z góry zgodził się na odłożenie omawiania statutu Komitetów Popierania Wojskowości Pol-

skiej, obecnie tym bardziej się na to zgadza, słysząc, że ma się odbyć za tydzień specjalny zjazd z prowincji; poza tym jest dla niego bardzo ważnym oświadczenie hr. Lerchenfelda w kwestii Komisarzy. Cieszy się, że kwestia Komisarzy staje się kwestią aktualną; musi to wpłynąć na pewne zmiany w przedstawionym przez niego statucie. Przy układaniu go nie uwzględnił tej sprawy należycie, gdyż instytucji Komisarzy nie uważał za aktualną; obecnie trzeba będzie dopasować statut do nowej instytucji. Nie miałby w tej sprawie nic więcej do powiedzenia, gdyby w dyskusji oprócz motywów, o których tu wspominał, nie podniesiono innych. Najrealniej sprawę ujął p. Dziewulski. Rada Stanu przysła o dwa lata za późno i ciągle ma do czynienia z faktami dokonanymi, do których prawa nie posiada; bez jej współdziałania powstały Legiony, z ich ekspozyturą — Departamentem Wojskowym, z całym aparatem werbunkowym; prawda, że instytucje te poddały się Radzie Stanu chętnie, ale prawnie nie ma to żadnego znaczenia; tak samo bez Rady Stanu powstała Polska Organizacja Wojskowa i, będąc prawnie niezależną od jakiegokolwiek władzy, poddała się Radzie Stanu. Rada Stanu jednak nie rozporządziła tą organizacją; mówca nie dziwi się temu, gdyż jedyne wyjście, rozkaz wstąpienia do wojska, jest niemożliwe bez wojska; Polska Organizacja Wojskowa jak i dawniej jest pozostawiona sama sobie; to zawieszenie najlepszej części społeczeństwa, organizacji, która, mimo najcięższych warunków, potrafiła poruszyć dość liczne koła ludności, a nie może, chociażby z powodu temperamentów ludzi, w jej skład wchodzących, ciągle wisieć w powietrzu, odbija się fatalnie na stanie organizacji; musi być już dziś robione wszystko, by przygotować wejście Polskiej Organizacji Wojskowej na tory normalne. Polska Organizacja Wojskowa ma bowiem dwie drogi przed sobą: albo się rozwiązać, albo istnieć w takiej formie, jak obecnie, do czasu otrzymania rozkazu Rady Stanu. Pomoc materialna jest konieczna; tej sprawy nie poruszał dotąd, gdyż uważał, że kwestia istnienia Polskiej Organizacji Wojskowej, to kwestia jednego, dwóch tygodni i Polska Organizacja Wojskowa przestanie istnieć, ale sprawa trwa już cztery tygodnie. Polska Organizacja Wojskowa dalej istnieje, istnieć musi i powstaje tylko kwestia, czy zmienić jej organizację, czy pozostawić rzeczy swemu biegowi. Na Zjeździe Komitetów Pomocniczych Wojskowych¹⁾ mówca reprezentował powagę Rady Stanu, repre-

¹⁾ Mowa o pierwszym zjeździe Pomocniczych Komitetów Wojskowych jaki się odbył w Warszawie 19. II. 1917 r.

zentował myśl poddania się Polskiej Organizacji Wojskowej Radzie Stanu, prowadził politykę lojalną wobec Rady Stanu. Komitety Pomocnicze Wojskowe były stworzone dla pomocy Polskiej Organizacji Wojskowej, muszą one podtrzymywać Polską Organizację Wojskową, aby ta mogła istnieć. Za zupełnie słuszne uważa mówca zdanie, że powinny być tylko jedne Komitety Popierania Wojskowości Polskiej. Nie mogą być jedne tworzone przez Polską Organizację Wojskową, inne przez oficerów werbunkowych, przez Departament Wojny, lub Departament Spraw Wewnętrznych. Mówca dąży do jednolitości, jak i wszyscy w Radzie Stanu, i dąży do połączenia odrębnych stowarzyszeń. Pod względem materialnym Polska Organizacja Wojskowa albo musi się opierać jak dotąd na własnych siłach, czyli stwarzać sobie pomocnicze instytucje, lub zażądać funduszków od Rady Stanu; to ostatnie wyjście jest dla mówcy najsympatyczniejsze, mówca zgadza się z p. Łuniewskim, że to tylko wprowadzi jednolitość pracy, mówca nigdy się temu nie sprzeciwiał i sprzeciwiać nie będzie; ale zapominać nie należy, że stan przejściowy musi istnieć pewien czas i nie można w jeden dzień rozwiązać tego, co oddawna istnieje i spełnia jeszcze swoją rolę. Pomocnicze Komitety Wojskowe będą mogły być rozwiązane, gdy Rada Stanu sprawy Polskiej Organizacji Wojskowej obejmie; wtedy nigdy w Polskiej Organizacji Wojskowej nie powstanie wątpliwość, że rozwiązanie to jest potrzebne. Mówca wychował Polską Organizację Wojskową w karnej swej szkole i znajdzie ona w sobie najzupełniejszą lojalność pracy dla ogólnego dobra, tłumiąc wszelkie inne pobudki, czy to indywidualne, czy partyjne. Wspomniano tutaj o próbach jednostronnego załatwiania spraw, ale ten zarzut nigdy nie może spotkać mówcy; spada on raczej na Departament Spraw Wewnętrznych. Mówca nic nie wie o projektowanym Zjeździe, nic nie wie o tym, że będą tam omawiane sprawy wojskowe, nie wie, kto będzie je referował, zdaje mu się też, że nikt z członków Komisji Wojskowej nie wie o Zjeździe. Zarzutu jednostronności, skierowanego ku sobie, przyjąć nie może. Gdy mówca w swym czasie dowiedział się o zjeździe Pomocniczych Komitetów Wojskowych i gdy wbrew jego przewidywaniom wypadł on licznie, prosił p. Łempickiego i p. Górskiego, by byli na nim obecni; pracę swoją uważa za polską i lojalną i szuka w niej jawności, jeżeli zaś czasem praca musi być tajna, to nie jest winą jego, lecz okoliczności, od woli jego niezależnych.

Po przemówieniu J. Piłsudskiego wice-marszałek J. Mikułowski-Pomorski stwierdził, że kwestia jest wyczerpana

i po zarządzonym głosowaniu wniosek odłożenia dyskusji nad statutem Pomocniczych Komitetów Wojskowych został uchwalony.

Pod koniec posiedzenia ks. Przeździecki postawił wniosek, by «wszelkie projekty większej wagi, noszące charakter polityczny przechodziły przed wniesieniem ich na plenum przez Departament Spraw Politycznych, który załączy swą opinię, ewentualnie zaproponuje zmiany». W odpowiedzi na to zabrał głos J. Piłsudski:

(Brygadier Piłsudski) nie uważa za potrzebne, by wnioski musiały przechodzić przez Departament Spraw Politycznych, przechodzą one bowiem przez Wydział Wykonawczy, w którym zasiada dyrektor Departamentu Spraw Politycznych. Należy raczej projekty oddawać do Departamentu Spraw Politycznych przed wniesieniem ich na Wydział Wykonawczy dla przeregowania.

21. III. 1917

Przemówienie poniższe wygłoszone zostało na jedynastym posiedzeniu w dn. 21. III. 1917 r.¹⁾ Porządek dzienny obrad przewidywał m. in. jako pkt. 3 Sprawozdanie Komisji Wojskowej, jako pkt. 7 Statut Pomocniczych Komitetów Wojskowych. Po odczytaniu proponowanego porządku dziennego, «Brygadier Piłsudski prosi o skreślenie 7-go punktu porządku dziennego, ponieważ odnośne statuty nie były rozważane ponownie na Komisji Wojskowej», na co marsz. kor. się zgodził. Po sprawozdaniu z prac Wydziału Wykonawczego, złożonym przez J. Mikułowskiego-Pomorskiego, zabrał głos J. Piłsudski.

Brygadier Piłsudski zdawał sprawę z prac Komisji Wojskowej. Najważniejszą sprawą, jaką zajmowała się Komisja Wojskowa od czasu ostatniego plenum, była sprawa żywnościowa w Legionach. Zajęcie się tą sprawą plenum poruczyło mówcy oraz p. Górskiemu, którzy się udali do obu przedstawicieli państw okupacyjnych — płk. von Paića²⁾ i płk. von Herzbrucha³⁾; u płk. Paića delegowani podkreślili konieczność podniesienia żołdu Legionów do norm niemieckich; sprawa ta, jak się dowiedzieli u płk. Paića, była już poruszana przez Komendę Legionów, została jednakże przez Austriacką Naczelną Komendę odrzucona z przyczyn zasadni-

¹⁾ W tomie «Dodatkowym» omyłkowo 31. III. 1917 r.

²⁾ Płk. Paić, przedstawiciel austriacki.

³⁾ Płk. Herzbruch, przedstawiciel niemiecki.